Nr. 262 | Kraków, środa 14 listopada 1928 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Po uroczystościach

Dwa dni uroczystego nastroju, w których spoczywa polityka i zapomina się o troskach codziennych, przeminęły. Skończył się czas rozpamiętywania, czas cieszenia się z rzeczy już uzyskanych, a wracamy do dalszej pracy nad utrwaleniem zyskanego, nad nadaniem stałej formy wielu jeszcze u nas płynnym, nieskrystalizowanym rzeczom i pojęciom.

Porównanie początków zakończonego wczoraj dziesięciolecia z początkami rozpoczynającego się drugiego nasuwa obserwatorowi obecnych stosunków jedno porównanie o zasadniczem znaczeniu państwowem: porównanie między atmosferą w czasie powoływania do życia pierwszego, ustawodawczego Sejmu, a atmosferą, w jakiej obraduje obecny trzeci Sejm Rzeczypospolitej. Wówczas Naczelnik Państwa, który powołanie pierwszego Sejmu zarządził, zrobił ofiarę ze swego od nikogo niezawisłego stanowiska na rzecz ducha demokratycznego. Przez rozpisanie wyborów do Sejmu uznano, że lud i tylko lud powołany jest do założenia fundamentów pod budujące się państwo — głowa państwa i powołany przez niego rząd podporządkowały się ideałowi wszechwładztwa ludowego. Dziś, po 10 latach, jakże inaczej wyglądają stosunki w Sejmie i wokoło Sejmu!

Dalecy jesteśmy od tego ideału; Sejm nietylko nie jest uważany i traktowany jako wyraz woli suwerennego w ustroju republikańskim ludu, ale jest poniżany, traktowany jako zapora i zawada, usuwany od wykonywania swych praw, najchętniej wogóle niezwoływany. Czy może od lutego 1919 do marca 1928 zmieniło się coś w psychice narodu, w jego wartości moralnej i intelektualnej? zmieniło się w tym stopniu na niekorzyść, że nie zasługuje już na kierowanie swemi sprawami, że potrzebuje niańki i wychowawców? Fakta temu najoczywiściej przeczą!

Byliśmy przed 10 laty tymsamym jednym narodem, ale państwo było doraźnym zlepkiem trzech nieskoordynowanych części, które po stuletniem przeszło życiu w odmiennych warunkach miały między sobą więcej rozdzielających niż łączących je właściwości i aspiracyj. Pamiętamy wszyscy walkę — nietylko nanawet na słowa i na papierze — która toczyła się między Poznańskiem, Kongresówką i Galicją na tle choćby osobistem, na tle uznania prawa obywatelstwa mieszkańców jednej dzielnicy w drugiej. Dziś te objawy się zatarły, dziś nastąpiło zupełne zrównanie; dziś do zwyczajnych rzeczy należy, że „Galicjanin“ jest wojewodą w Poznaniu, „Królewiak“ w Małopolsce itd.

A i pod względem gospodarczym różnica między stanem ówczesnym a obecnym przemawia na korzyść obecnego. Pamiętamy jeszcze jako pozostałość z czasów wojennych wzajemne zamykanie się jednej dzielnicy przeciw drugiej, nieprzepuszczanie środków żywności, dążenie do utworzenia nawet granic celnych. Dziś o takiem odgradzaniu się nikt nie myśli; tworzymy jedno ciało i jeden obszar gospodarczy i na tej podstawie stwierdzamy przez wszystkich postęp gospodarczy stał się trwalszym niż warunki polityczne kitem spajającym rozbite części w całość żywą i pracującą.

Polska w ubiegłem pierwszem swem dziesięcioleciu zrobiła wielkie postępy we wszystkich dziedzinach — tak nam mówiono w dniach uroczystości, tak pisali ministrowie i politycy. Jeżeli tak istotnie jest, czyjaż to zasługa? Żadna, choćby największa jednostka nie dokazałaby tego cudu; zrobiła to siła zbiorowa całego narodu; jest to dzieło wszystkich z klasą pracującą w mieście i na wsi na czele. Prowadzili naród do walki konsolidacyjnej wielkie jego duchy, wybitni jego przywódcy z własnego wyboru, a centralną kuźnią tych prac był Sejm jako to ciało, w któremześrodkowała się wola narodu, ujawniona w wolnem głosowaniu.

Czy za to dzieło Sejm, Sejm jako całość, jako przedstawicielstwo narodu ma być zepchnięty ze swego stanowiska, ma ciągle walczyć nietylko o swe prawo ale o swą egzystencję? Dlaczego, na czyją rzecz ma się wyrzec swej roli, złożyć swój charakter i swój wyraz jako przedstawiciel woli narodu? Czy może dlatego, że pozwala sobie robić użytek z jeszcze obowiązującego prawa? Czy dlatego, że bierze na serjo postanowienia konstytucji o swem prawie kontroli, o swej równorzędności z władzą wykonawczą?

Ubiegłe dziesięciolecie wykazało, że jesteśmy zdolni do samodzielnego bytu państwowego, do samodzielnego bytem tym kierowania. Różne były w Polsce rządy, zmieniały się konstelacje i ugrupowania polityczne, ale niezmieniony pozostał genjusz narodu, a jest on nawskroś demokratyczny, bez cienia obawy o to, co sam zrobi a z tem większą obawą o to, co ktoś bez niego a w jego imieniu robi. Wracamy do rzeczywistości po dniu upojenia. A jest to rzeczywistość szara i ciężka; praca z przeszkodami ze strony tych, którzy są przekonani, że historja im wyznaczyła rolę opiekuna niedojrzałego do myślenia o swych sprawach narodu.

Państwo musi być rządzone, — to prawda. Naród jednak chce sam wybrać sobie tych, w których ręce składa swe losy. Naród chce utrzymania i pogłębienia demokratycznych instytucyj, których koroną i chlubą jest wolno wybrany Sejm. Naród chce, aby Sejm ten w granicach swej kompetencji pracował bez przeszkód; nie pozwoli narzucić sobie takich zmian w konstytucji, któreby wywyższały kogokolwiek ponad siebie, ponad swe przedstawicielstwo.

Ciemna mąka pszenna

Dnia 12 bm. weszło w życie rozporządzenie o nowym przemiale mąki. — Z tej okazji otrzymujemy od wybitnego fachowca następujące uwagi:

Jak wiadomo, produkcja pszenicy w Polsce nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego i dlatego od kilku lat okazuje się koniecznym import pewnej ilości pszenicy, co ujemnie wpływa na nasz bilans handlowy. — W zamiarze zmniejszenia importu pszenicy rząd rozporządzeniem z dnia 12 października br. Dz. Ust. Nr. 87, które dnia 12 listopada weszło w życie, zakazał przemiału pszenicy na lepszy gatunek mąki, aniżeli 65 procent. Zachodzi pytanie, czy to zarządzenie sprowadzi zamierzony skutek, czy raczej nie wpłynie zupełnie na zmniejszenie koniecznego importu pszenicy, a po części nawet przyczyni się do mniej intensywnego wymielania pszenicy, aniżeli to obecnie się dzieje.

Aby zrozumieć, co znaczy wymiał pszenicy na mąkę 65 procent, należy sobie uzmysłowić, na czem polega wymiał pszenicy. — Bielmo mączne, znajdujące się w ziarnie, jest w niem tak rozmieszczone, że cząstki najbielsze znajdują się w samem jądrze ziarna, zaś im bliżej skorupy ziarna, rozmieszczone są tem ciemniejsze warstwy bielma mącznego. Wymielanie pszenicy na mąkę polega na stopniowem oddzielaniu bielszych cząstek bielma mącznego od ciemniejszych, a wreszcie od otrąb. Wedle dotychczasowej normy młyny dobrze urządzone wydobywały ze 100 kg. pszenicy 72 kilogramów mąki dla ludzkiej konsumcji, a resztę otrąb. Przyjąwszy dzisiejsze ceny en gros, te 72 kilogramów mąki są dzielone na rozmaite gatunki, a w szczególności:

45 kilogramów mąki białej najładniejszej w cenie po 0'74 zł. za 1 klg. wartości 33'30 zł.;

8 kilogramów mąki białej w cenie po 0'62 zł. za 1 klg. wartości 4'96 zł.;

8 kilogramów mąki kuchennej w cenie po 0'53 zł. za 1 klg. wartości 4'24 zł.;

11 kilogramów mąki ciemnej w cenie po 0'38 zł. za 1 klg. wartości 4'18 zł., czyli 72 kilogramów łącznej wartości 46'68 zł.

Wedle nowej normalizacji przemiału pszenicy na mąkę 65-procentową młyny w najlepszym wypadku wydobywać będą ze 100 kg. pszenicy również tylko 72 kilogramów mąki, a resztę otrąb i to w następujący sposób:

Wydobywane obecnie ze 100 kg. pszenicy 45 kg. najładniejszej mąki w cenie po 74 groszy za 1 kilogram i wartości 33'30 zł., dalej 8 kilogramów mąki białej po 62 groszy za 1 kg. wartości 4'96 zł., oraz 8 kg. mąki kuchennej w cenie po 53 groszy za 1 kg. wartości 4'24 zł., zostaną zmieszane i do tak uzyskanych 61 kilogramów mąki dodane zostaną jeszcze 4 kilogramy bielma mącznego, znajdującego się w obecnie wyrabianych 11 kilogramach mąki pszennej ciemnej w cenie po 38 groszy, wartości 1'52 zł. W ten sposób uzyskana zostanie mąka pszenna 65-procentowa, której cena wypośrodkowaną zostanie w ten sposób, że suma wartości na nią się składających, a więc 33'30 zł. + 4'96 zł. + 4'24 zł. + 1'52 zł. + różnica ceny 7 kg. mąki pszennej, pozostałych z obecnych 11 kilogramów mąki ciemnej dobrej, z której bielmo do mąki 65-procentowej usunięte zostanie conajmniej po 4 grosze na 1 kilogramie, czyli 28 groszy, podzielone zostanie przez 65. W ten sposób **mąka pszenna 65-procentowa przy dzisiejszych cenach kosztować będzie przeszło 68 groszy za 1 kilogram.**

Jak z powyższego przedstawienia wynika, rozporządzenie normalizacji przemiału pszenicy **nie spowoduje intensywniejszego wyzyskania ziarna pszenicy** odnośnie do mąki dla konsumpcji ludzkiej, lecz tak, jak obecnie, ze 100 kg. pszenicy, będzie nadal w najlepszym wypadku tylko 72 kilogramów mąki. Spowoduje to jednak to, że na rynku mącznym będzie tylko jeden gatunek mąki pszennej 65-procentowej przy dzisiejszej cenie po przeszło 68 groszy, **mąki znacznie gorszej aniżeli dzisiejsza najładniejsza** w cenie 74 groszy en gros, jednakże nie o wiele lepszej od dzisiejszej mąki w cenie po 62 groszy za 1 kg., której wogóle nie bę-

dzie, jak nie będzie też więcej mąki białej pszennej po 53 groszy, które to mąki są przeważnie zakupywane przez ludność uboższą.

Nadto pozostałe po wymiale 65-procentowej mąki 7% mąki ciemnej będą zawierały w przeważającej części łuskę otrębianą i tak mało bielma mącznego, że mogą nie znaleźć odbiorców i zużyte zostaną na paszę tak, że gdy dzisiaj ze 100 klg. pszenicy konsumcja ludzka dostaje 72 kilogramów mąki, po normalizacji okazać się może, że konsumcja przyjmie tylko pierwsze 65 kilogramów mąki, a pozostałe 7 kilogramów odrzuci.

Tak będzie się przedstawiała sprawa w dużych młynach, dobrze urządzonych. Małe młyny, nie posiadające dostatecznej ilości maszyn, wymielają obecnie ze 100 klg. pszenicy 67—69 kilogramów mąki, którą również dzielą na rozmaite gatunki. Gdy obecnie przestrzegać będą rozporządzenia, to wydobywszy ze 100 kg. pszenicy 65 kilogramów mąki jednego gatunku, do którego wliczą całe bielmo mączne, pozostanie im 2—4 kilogramów mąki ciemnej, zbliżonej do otrąb, której wymiał nie będzie się im opłacał i prawdopodobnie te 2—4 kilogramów mąki ciemnej pójdzie do otrąb, podczas gdy dzisiaj przy możliwości gatunkowania mąki zachowane zostają dla spożycia ludzkiego.

Nie należy też zapominać, że w Polsce jest 14 tysięcy młynów małych i że kontrola tych młynów będzie niemożliwą. Młyny te tembardziej wymielać będą mąkę pszenną białą obecnego najlepszego gatunku, ileże konsument będzie nadal mąki tej poszukiwał i nie mogąc jej w sposób legalny dostać, będzie ją **w pasku przepłacał, co będzie premją dla pokątnego młynarstwa.** I tak konsument będzie przepłacał mąkę pszenną najładniejszą, — obecnej zaś taniej mąki pszennej białej po 62 groszy lub 53 groszy nie dostanie, bo jej nie będzie. Państwo zaś w rezultacie z zapasów pszenicy krajowej ani 1 kilograma więcej mąki nie uzyska, lecz owszem, **może się zmniejszyć ilość mąki**, wydobywanej obecnie z pszenicy dla ludzkiej konsumcji.

Prawdą jest, że we Francji pszenica wymielaną zostaje na 72 procent, lecz we Francji 72-procentowa mąka pszenna używana jest **do wypieku chleba i cała Francja spożywa biały pszenny chleb, nie używając wcale żyta ani mąki żytniej.** U nas chlebem jest żyto, wymiał żyta znormalizowany został na 70-procentową mąkę, — a mąka pszenna jest u nas **cennem pożywieniem szerokich mas ludności**, dla których normalizacja przemiału pszenicy na 65-procentową mąkę będzie **podrożeniem tego środka żywności i utrudnieniem korzystania z niego.**

Pod pręgierz!

—o—

W sobotę 10 listopada obradował w Warszawie pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego Związek parlamentarny polskich socjalistów. Otwierając posiedzenie tow. pos. Niedziałkowski podniósł rolę klasy robotniczej i PPS w walce o niepodległość Polski. ZPPS omówił następnie szczegółowo zajście spowodowane przez p. Sławka na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 listopada. Po dyskusji podjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Obelżywe zachowanie się posła Sławka wobec tow. Marka na posiedzeniu Sejmu dnia 6 bm. zmusza ZPPS do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec tej **bezprzykładnej napaści.** Rzeczowe, umiarkowane i w najprzyzwoitszej formie wyrażone zdanie tow. Marka o znanym wywiadzie marsz. Piłsudskiego z dnia 1 lipca br. nazwane zostało przez prezesa klubu BB „bezczelnem łajdactwem".

ZPPS stając w obronie wolności trybuny sejmowej piętnuje podobne metody walki i wraz ze swoim przewodniczącym uznaje, że działalność marsz. Piłsudskiego jako osobistości politycznej nie może być wyjętą z pod krytyki i oceny opinji publicznej.

Wszelkie próby w tym względzie czynione w celu zastraszenia posłów i senatorów socjalistycznych, zostaną za każdym razem odparte z całą stanowczością. W odpowiedzi zaś na niegodziwe i zaiste bezczelne zachowanie się posła Sławka wobec przedstawiciela naszego klubu ZPPS uznaje jednogłośnie, **że p. Walery Sławek postawił sam siebie poza nawiasem przeciwników godnych szacunku".**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Nieudała konfrontacja

Niedzielny „Głos Narodu" zastanawia się nad tem, dlaczego w Anglji niema partji katolickiej, chociaż przypomina sobie, że już przed kilku laty na to pytanie odpowiedział był kardynał Bourne, wyjaśniając jednemu z dziennikarzy belgijskich, że „partji katolickiej w Anglji niema, ponieważ żadna z trzech partyj angielskich (konserwatyści, liberali i partja pracy) nie zwalcza katolicyzmu, a każda postulaty katolickie respektuje; dlatego katolicy należą do wszystkich trzech partyj wymienionych."

Zdaje się, iż to pytanie odgrzał „Głos Narodu" po to, ażeby móc przytoczyć fakt, który niedawno, jak twierdzi, zdarzył się w przemysłowem i portowem mieście Liverpool", w którem pracuje spora liczba robotników irlandskich. Otóż ci robotnicy pragnęli uwzględnienia swojego wyznania (jak wiadomo, katolickiego) w szkole. Dla obrony swoich postulatów szkolnych przeprowadzali dawniej do rady miejskiej kilku radców, tworzących tam klub katolicki; obecnie zaś przed nowemi wyborami oświadczyli członkowie tego klubu, że przekazują swoje mandaty do dyspozycji partji pracy, ponieważ klub Labour Party podjął się obrony owych życzeń Irlandczyków...

A tę opowieść swoją kończy „Głos Narodu" morałem pod adresem naszym:

„Taką jest angielska Partja Pracy, do której-pokrewieństwa odwołuje się nasza PPS."

Otóż ów liverpoolski obrazek polskiemu czytelnikowi zgoła inne powinien nasuwać refleksje. Jakim jest Kościół katolicki w Anglji? Reprezentuje on mniejszość wyznaniową i zadowolony jest z tego, że na gruncie, gdzie tworzy on słabszy organizm, doznaje pełnej tolerancji.

Od polityki stroni w słusznem rozumieniu, że łącząc się z jednemi rzucałby wyzwanie drugim, a w razie zwycięstwa tych drugich narażałby się na konsekwencje politycznego odwetu.

Ze słabości jego wynika ta cnota, że się w wir polityczny nie rzuca, że nie wytwarza klerykalnej czerniawy, pragnącej zaciemnić i uwstecznić horyzont polityczny.

Po drugiej stronie kanału La Manche — we Francji, gdzie katolicyzm tworzy religję większości musiała republika dla uśmierzenia monarchistycznych knowań klerykalnych przeprowadzić rozdział Kościoła od państwa i pokasować klasztory...

To niecna robota lóż masońskich — wołają nasi klerykali. A czy masonów niema w Anglji?

W Polsce — a z Polską i z nami właśnie — konfrontuje „Głos Narodu" liverpoolskie stosunki, cała niemal burżuazja szuka przeciwko nam oparcia w sferach klerykalnych, które podejmują się jej hetmanić. Nawzajem na cztery ręce uwsteczniają życie w Polsce.

U nas klerykali usiłują rozbijać polityczny front robotniczy, tak samo występują wobec związków zawodowych. Skupiają burżuazję, a chcą rozsadzać masy proletarjackie. To braterstwo broni z burżuazją — z jej najzaciekleiszym odłamem endeckim — znalazło przecież najkapitalniejszą ilustrację, gdy zlekceważono nawet przepisy rzymskie i dwóch biskupów chciano ulokować w senacie.

W Anglji, jak oświadczał kardynał Bourne, kler katolicki nie politykuje. Więc co czyni, czem swoje życie wypełnia? Widocznie zajmuje się wyłącznie sprawami religijnemi. Przeciwnie u nas, gdzie słyszymy nawet powyborcze klątwy polityczne.

W angielskich warunkach mogą reprezentanci Labour Party być nawet rzecznikami jakichś wyznaniowych postulatów swych irlandzkich towarzyszów pracy. Widocznie nie widzą w tem żadnej szkody dla ruchu robotniczego — i niema w tem żadnego przymusu dla innych, którzy nie podzielają wierzeń i zapatrywań owych Irlandczyków. Tu niema również analogji z akcją kompletnego sklerykalizowania u nas całego szkolnictwa — z akcją popieraną przez... politycznie upobożnioną burżuazję — przy której odmienne przekonania są deptane.

Nowy rząd w Rumunji

Wytrwałość chłopska zwyciężyła. Narodowa partja chłopska nie chciała udziału w władzy, lecz całej władzy i dlatego odrzuciła propozycję utworzenia rządu koncentracyjnego, czy koalicyjnego, który Rada regencyjna chciała utworzyć przez Titulescu. Przywódca narodowej partji chłopskiej Maniu stał na stanowisku, że tylko jego rząd potrafi urzeczywistnić najważniejszy postulat partji: rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie nowych wyborów. To stanowisko zwyciężyło i Maniu gabinet utworzył.

W ten sposób narazie przynajmniej skończyły się rządy „dynastji" Bratianu. Ojciec Joan, syn Jonel i brat Vintila Bratianu w ostatnich 25 latach z mniejszemi lub większemi przerwami rządzili państwem, usuwając dynastję zupełnie w cień. — Szczególnie drugi Bratianu: Jonel, zmarły przed rokiem, rządził zupełnie po dyktatorsku z tego tytułu, że on był sprawcą wdania się Rumunji w wojnę po stronie ententy, stąd Rumunja weszła do rzędu zwycięzców i osiągnęła olbrzymie korzyści.

Były to rządy dla kraju straszne. Korupcja taka, wobec której błędnie sławna korupcja w Rosji carskiej, gwałty i ucisk przeciwników, deptanie praw mniejszości narodowych — oto były charakterystyczne czyny ludzi, którzy mieli smutną odwagę nazywać się „liberałami". Nic dziwnego, że w tych warunkach każde wybory wypadały po myśli rządu, który potrafił nietylko uzyskać większość, ale wprost zgnieść opozycję. Nareszcie cierpliwość mas się wyczerpała. Chłopi głównie w nowozdobytych prowincjach: w Siedmiogrodzie, Banacie i Besarabji utworzyli silne stronnictwo, które podjęło walkę z rządem, prowadząc ją jednak na gruncie parlamentarnym. Ta walka nie pozostawała i na zagranicy bez wrażenia i właśnie zagranica walnie przyczyniła się do upadku Bratianu.

Chodziło o zaciągnięcie wielkiej pożyczki dla koniecznej stabilizacji waluty. Zagraniczni, głównie angielscy kapitaliści dali do poznania, że zrobienie interesu z rządem Bratianu nie jest dla nich dobrą gwarancją, gdyż rząd ten nie jest wyrazicielem większości. Rada regencyjna zrozumiała tę aluzję, zmusiła Bratianu do dymisji i po nieudałej próbie z Titulescu musiała powierzyć przywódcy chłopskiemu Maniu misję utworzenia rządu. Pierwszym czynem tego rządu będzie przeprowadzenie nowych wyborów, a nowy parlament może natchnie i administrację nowym, postępowym duchem.

* * *

NOWY RZĄD RUMUŃSKI

Berlin, 12 listopada (PAT). Nowy gabinet został ukonstytuowany w następującym składzie: prezes rady ministrów Juljusz Maniu, minister spraw wewnętrznych Vajda, minister spraw zagranicznych prof. Miranescu, finansów Popowicz, wojny gen. Zikowski, oświaty Costanescu, pracy Raducanu, zdrowia publicznego Sever Dan, robót publicznych Halippa, komunikacji Alevra, rolnictwa i dóbr państwowych Michalache, sprawiedliwości Junian, sztuki i wyznań Aurel Vlat, przemysłu i handlu Madgierau. Ministrowie bez tek: Micesco, Bocu i Saveanu. Nowy gabinet złożył przysięgę przed Radą regencyjną.

POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI NIE ULEGNIE ZMIANIE

Bukareszt, 12 listopada (PAT). Premjer Maniu złożył dziś prasie oświadczenie, w którem m. in. powiedział: Nowy rząd dążył będzie do umocnienia **węzłów**, łączących koronę z narodem. Wychodząc **z zasady demokracji** oraz chcąc dać wyraz **rzeczywistej woli narodu**, rząd zaproponuje niezwłocznie **rozwiązanie obu Izb** i zwoła w najbliższym, ustawą przewidzianym czasie kolegjum wyborcze. Rząd uważa zaciągnięcie pożyczki oraz stabilizację waluty za najpilniejszą konieczność państwową. Podejmie on rozpoczęte przez poprzedni rząd rokowania ze szczerem pragnieniem osiągnięcia w możliwie najkrótszym czasie pomyślnych wyników rokowań. Polityka zagraniczna nie jest polityką związaną z pewną osobą lub też partją. Jest ona **polityką całego kraju, rząd kontynuować więc będzie politykę dotychczas przez Rumunję prowadzoną.** Będziemy utrzymywać i wzmacniać istniejące sojusze i utrzymywać i rozwijać stosunki przyjaźni już nawiązane, starając się nawiązać stosunki dobrego sąsiedztwa z wszystkiemi państwami.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

DR. DANIEL GROSS

Rzeczowa ocena dekretu o pożyczce zagranicznej i planie stabilizacyjnym

II.

Pod literą e) znowu jest depozyt 75 miljonów jako rezerwa skarbowa celem antycypacji dochodów z podatków i opłat z obowiązkiem zwrotu w przeciągu 6 miesięcy. Tej pozycji chyba nikt poważnie traktować nie może. Dla budżetu, dochdzącego do 3-ch miljardów nie jest żadnym ratunkiem zarezerwowanie kwoty 75 miljonów złotych. Jeżeli taka rezerwa dla wydatków budżetowych jest potrzebna, to taką kwotę należy do budżetu wstawić, albo z nadwyżek budżetowych kwotę taką zarezerwować. Przecież jest rzeczą niesłychaną, ażeby w czasie, kiedy nadwyżki za rok 1927-28 wynoszą 265 miljonów, kiedy te nadwyżki, licząc tylko do końca grudnia 1927, wyniosły 214 miljonów, w czasie, kiedy Rząd w tym samym dekrecie dobrowolnie zmniejsza przysługujący mu wedle art. 53 statutu Banku Polskiego bezprocentowy kredyt otwarty o 25 miljonów, ażeby w tym samym czasie mówić o konieczności zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, płacenia kosztów tej pożyczki i procentowania tej pożyczki na to, by złożyć depozyt do Banku Polskiego jako bezprocentową rezerwę skarbową w wysokości 75 miljonów.

Pozostaje jeszcze jedna **ostatnia pozycja pod literą f)** w sumie 135 miljonów złotych na „cele rozwoju ekonomicznego". Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że przecież chyba ta suma nie ma nic wspólnego z interesem Banku Polskiego i że chyba już ona wyjdzie na korzyść Skarbu Państwa. Wedle treści dekretu sumy z funduszu pod lit. f, mają być użyte na cele kredytowe dla rolników i dla przedsiębiorstw państwowych.

Jeżeli to jest rzeczywisty cel tego funduszu, to powinien być przeniesiony do Banku Państwowego np. do Banku Gospodarstwa Krajowego, któryby miał za zadanie fundusze te w drodze kredytu rozdzielić pomiędzy warsztaty pracy, a w szczególności przedsiębiorstwa państwowe i rolnicze. Wówczas też Skarb Państwa nie potrzebowałby z dochodów budżetowych opłacać ani kosztów pożyczki, ani procentów i kapitału, albowiem obsługę pożyczki odnośnie do funduszu f), wziąłby na siebie Bank Gosp. Krajowego z dochodów tego funduszu. Tymczasem **w dekrecie zarządzono inaczej. Fundusz ten zostaje również w Banku Polskim zdeponowany i będzie administrowany przez Bank Polski jako fundusz obrotowy.**

Z funduszu tego kupuje się listy zastawne przedsiębiorstw finansowych tak prywatnych jak państwowych, które znowu się publiczności odsprzedaje. W sprawozdaniu p. Deweya za ostatni kwartał 1927 jest odnośnie do funduszu f) dosłownie powiedziane:

„Papiery wartościowe, złożone rządowi wzamian za zaliczki, uzyskane z funduszu f), będą deponowane w Banku Polskim w specjalnym portfelu. **Obowiązkiem Banku będzie sprzedawać** te papiery w Polsce i zagranicą w miarę możności i uzupełnić fundusz f) wpływami z tej sprzedaży".

Wynika z tego, że chodziło znowu o depozyt dla Banku Polskiego. Należy bowiem mieć na uwadze, że przy takim obrocie listami, t. j. kupnie i sprzedaży, suma 140 miljonów nie będzie nigdy wyczerpana i że **wielka część tej sumy będzie na bezprocentowym rachunku w Banku Polskim.**

Jeżeli szło o to, ażeby dla listów zastawnych instytucyj kredytowych stworzyć dogodny rynek pieniężny wewnątrz kraju i zagranicą, to chyba nie potrzebna była taka metoda. Chyba nigdzie w żadnem państwie nie jest stosowana metoda, ażeby w celu powyższym skarb państwa zaciągał pożyczkę zagraniczną na swój własny rachunek i ciężar, a otrzymaną po zrealizowaniu pożyczki kwotę składał w Banku Emisyjnym, jako bezprocentowy depozyt. Przecież nie kto inny, tylko rząd właśnie obecnie zajmuje się stworzeniem centralnej instytucji z kapitałem akcyjnym w wysokości 25 miljonów złotych, która ma się zająć korzystnem ulokowaniem listów zastawnych towarzystw kredytowych.

Pocóż tedy jeszcze zbyteczne deponowanie kwoty 135 miljonów w Banku Polskim? Jeżeli rząd chciał koniecznie kosztem Skarbu Państwa pomóc krajowym towarzystwom kredytowym przez nabywanie listów zastawnych celem późniejszej dalszej odsprzedaży, to mógł to łatwo zrobić z nadwyżki budżetowej z roku gospodarczego 1927-28. Wedle sprawozdania p. Deweya za pierwszy kwartał 1928 (część III Budżet) osiągnięto za ubiegły rok gospodarczy nadwyżkę w wysokości 265 miljonów złotych, z której 88 miljonów użyte będą na różne inwestycje, a reszta 177 miljonów może być zużyta właśnie na zakup listów zastawnych naszych towarzystw kredytowych. Tak samo i rok gospodarczy 1928-9 daje nadwyżki budżetowe, które mogą być w ten sposób użyte.

Czytając te pozycje od lit. a) f) musi się przyjść do przekonania, że referentów z Banku Polskiego musiało kosztować dużo wysiłku, ażeby wynaleźć pozycje dla zasłonięcia tego faktu jaskrawego, że obsługę pożyczki wziął na siebie Skarb, wstawiając do budżetu odpowiednie sumy, choć pożyczka cała była potrzebna tylko dla Banku Polskiego, a korzyści z tej pożyczki ciągną akcjonarjusze tego Banku.

A strata efektywna dla Skarbu Państwa z interesu, objętego t. zw. planem stabilizacyjnym wyniesie setki miljonów. Rachunek można przeprowadzić na podstawie umówionego z Amerykanami planu umorzenia.

Kwoty, wstawione do budżetu przez lat dwadzieścia na obsługę pożyczki, oraz kwota 80 miljonów, należna Skarbowi z przerachowania złotego pokrycia, uwzględniając stracony procent od tych sum, **przekroczy daleko miljard złotych, a wątpię, czy na koncie Skarbu Państwa w Banku Polskim po zlikwidowaniu całego interesu bezprocentowy depozyt wyniesie 500 miljonów złotych.** Plan stabilizacyjny daje na koszt skarbu niesłychane korzyści Bankowi Polskiemu. Otrzymuje bowiem Bank netto 61 i pół miljona dolarów, które go nic nie kosztują. Bo nawet ta nowa emisja akcji na 50 miljonów nabyta przez rząd znajduje więcej niż pokrycie w sumie 80 miljonów, które Bank poza 61 i pół miljonów dolarów uzyskał również kosztem Skarbu. Nic dziwnego tedy, że giełda, oceniając ten nadzwyczajny zysk akcjonarjuszów z umowy zawartej z rządem, dała **kurs dla akcji, który dochodził do 100 proc.** wyżej pari. **To był niesłychany tryumf spryciarzy z Banku Polskiego nad Rządem.** Inne państwa mają również swoich kapitalistów. Nie mogę sobie jednak wyobrazić, żeby kapitaliści w innych państwach, mając również Bank Emisyjny w swych rękach, mogli mieć tę śmiałość i przyjść do rządu z propozycją, by Skarb państwa dostarczył bankowi funduszów potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa i sam je opłacał. Kapitaliści nasi zdobyli się jeszcze na większą śmiałość. **Bo oto skrępowali Sejm i rządy, obecny i przyszłe, w dysponowaniu nadwyżkami budżetowemi, a to w kierunku tak negatywnym jak pozytywnym.** W ustawie skarbowej z 22 marca 1927 Nr. 30 Dz. w poz. 254 Rząd (Minister Skarbu) uzyskał prawo udzielania pożyczek z zapasów kasowych bankom państwowym, Związkom samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz przedsiębiorstwom i monopolom państwowym.

Tego prawa Rząd się zrzekł i przyrzekł, że i na przyszłość minister Skarbu tego uprawnienia nie będzie się domagał. (Kapitaliści łaskawie zgodzili się przejściowo jedynie na pewien mało znaczący wyjątek).

Natomiast muszą wszystkie wolne fundusze skarbowe iść do bezprocentowego depozytu w Banku Polskim. Jest to dotkliwy cios wymierzony ze strony wielkich kapitalistów znienawidzonemu przez siebie t. zw. etatyzmowi państwowemu i samorządowemu. Ucierpią na tem zarządzeniu banki państwowe, a przedewszystkiem Bank Gospodarstwa, ucierpi życie gospodarcze, które korzystało z funduszów, ulokowanych przez Skarb w Banku Gospodarstwa Krajowego. Upłynął rok od Dekretu stabilizacyjnego, a przeglądając bilanse Banku Polskiego, możemy się przekonać, że stale bezprocentowo leży kilkaset miljonów wolnych funduszów skarbowych, które rozszerzone przez Bank Gospodarstwa w warsztatach pracy, mogłyby się przyczynić do ożywienia przemysłu i handlu, jak wogóle do ożywienia całego gospodarstwa.

Ta dyktatura sfer wielko - kapitalistycznych za pośrednictwem Banku Polskiego nad Sejmem i rządami tłumaczona jest troską tych sfer o utrzymanie kursu banknotu.

„Trudno nie pisać satyry". **Przecież nie kto inny jak tylko te sfery wielko - kapitalistyczne potrafiły tak ładnie uzgodnić spadek banknotu ze zwyżką własnych akcyj, przecież to są te same sfery gospodarcze, które błogosławiony spadek banknotu, bo bogaciły się na t. zw. premji eksportowej i wreszcie te sfery zawiniły spadek banknotu przez ociąganie się"** (jeżeli użyję delikatnego zwrotu p. Deweya) z oddaniem walut obcych z eksportu a właściwie przez zupełne zatrzymanie wielkiej części tych walut.

Niech tylko te sfery nie psują, to nie będzie spadku banknotu.

Zabezpieczenie naszej waluty opiera się na zrównanym budżecie, na przyroście znacznych funduszów, dostarczonych Bankowi Polskiemu przez Skarb z pożyczki stabilizacyjnej, na uzyskanym redyskoncie ze strony Banku Polskiego w sumie 20 miljonów dolarów, tak, że nasza waluta jest „murowana", byle tylko Bank Polski znalazł się w dobrych rękach.

Natomiast zupełnie niepotrzebnie dla zabezpieczenia naszej waluty jest krępowanie Sejmu i Rządu w sposób wyżej przedstawiony i to przez — kogo? Przez osnowę Dekretu **sfery wielkokapitalistyczne** nietylko naciągnęły Skarb Państwa w niemiłosierny sposób, nietylko zadały cios bankom państwowym i gospodarstwu, ale nadto **postawiły się ponad Sejmem i Rządem.**

Teraz osobista uwaga. Jeżeli sprawę Dekretu o t. zw. planie stabilizacyjnym wyciągnąłem na światło dzienne, żeby go poddać krytyce publicznej, to nie czyniłem tego na to, by dokuczyć Rządowi. Ci, co mnie znają wiedzą, że politycznie nie występuję, a zajmując się zagadnieniami gospodarczemi, usiłuję do zarządzeń gospodarczych Rządu ustosunkować się rzeczowo.

Tendencją mojego artykułu jest zwrócić już na podstawie tego Dekretu publiczną uwagę na to, jak niesłychanie szkodliwy dla gospodarstwa krajowego jest przemożny wpływ wielko - kapitalistycznych sfer gospodarczych, oraz, że jest rzeczą konieczną zmienić ten dekret w drodze ustawodawczej.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR) W KRAKOWIE

W piątek 16 listopada o godz. 7 wieczór w sali na II piętrze przy ul. Dunajewskiego 5 wygłosi

Tow. poseł Zaremba

ODCZYT p. t.

Obecny kryzys gospodarczy w Polsce

Ze względu na prelegenta, który jest doskonałym znawcą stosunków gospodarczych w Polsce, spodziewać się należy, że Towarzysze i Towarzyszki tłumnie przybędziecie na odczyt. Wstęp 50 i 30 gr.

Przegląd społeczny

—o—

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Nakładem ministerstwa pracy i opieki społecznej ukazał się numer **„Pracy i Opieki Społecznej"** za III kwartał 1928 roku. Na numer październikowy składają się artykuły ministra Sokala pod tyt. „Zagadnienia rodziny w związku z emgracją", **dr. Horowitza** „Zagadnienia i stosunki międzypaństwowe w dziedzinie ubezpieczeń społecznych", **J. Wengierowa** „Ustawodawstwo o stosunkach zbiorowych pracy w Polsce na tle ustawodawstwa w tej dziedzinie w innych krajach", **St. F.** „Francuska ustawa o ubezpieczeniach społecznych wobec obywateli państw obcych", **M. Szumleckiego** „Spółdzielczość w wojsku". Poza tem zeszyt zawiera konwencje, ustawy, rozporządzenia, okólniki i instrukcje za czas od 1 czerwca do 31 sierpnia br., w dziale nieurzędowym: przegląd orzecznictwa sądu najwyższego i najwyższego trybunału administracyjnego w sprawach z zakresu działalności ministerstwa pracy i opieki społecznej; przegląd spraw bieżących międzynarodowych, polskich i obcych oraz bibljografję, zawierająca recenzje książek polskich i obcych z dziedziny polityki społecznej.

Równocześnie nakładem ministerstwa pracy i opieki społecznej został wydany **„Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce"** za rok 1927. Rocznik zawiera wyniki ankiety o ruchu zawodowym za rok 1927, oraz ogólny rzut oka na stan ruchu zawodowego w roku 1927 z uwzględnieniem związków zawodowych robotniczych, związków zawodowych pracowników umysłowych i związków zawodowych pracowników państwowych i samorządowych.

Krakowskie uroczystości 10-lecia Niepodległej Polski

Cała ludność Krakowa obchodziła w niedzielę nader uroczyście 10-lecie Niepodległości Polski.

Uroczyste święto rozpoczęło się nabożeństwami wszystkich wyznań.

Oficjalne nabożeństwo odbyło się w katedrze na Wawelu o godz. 9 rano, poczem na Błoniach przed ołtarzem polowym o 10 rano odprawiona została msza polowa dla załogi krakowskiej. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz z wojewodą Darowskim na czele. Po mszy odbyła się defilada załogi przed dowódcą OK gen. Wróblewskim. Podczas defilady krążyła nad Błoniami eskadra złożona z 9 samolotów. Na Błoniach byli obecni kolejarze i pocztowcy z orkiestrą, oraz robotnicy z zakładów wojskowych.

DOM IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W Oleandrach, na historycznem miejscu, skąd przed 14 laty wyruszyły pierwsze oddziały przyszłej armji polskiej w bój o wolność i niepodległość, zebrały się delegacje związków legjonistów, strzelców, b. wojskowych i inwalidów ze sztandarami. Na środku bogato udekorowanego chorągwiami placu, na którym stanie gmach-pomnik, ustawiono na podwyższeniu **popiersie marszałka Piłsudskiego**, przybrane zielenią. U stóp popiersia widniała płyta kamienna. Przed godziną 12 przybyli przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, a to: wojewoda Darowski, dowódca OK gen. Wróblewski z gen. Smorawińskim, pułk. Bolesławiczem, pułk. Mondem ppułk. Kostrzewskim, prezydent miasta sen. Rolle z drem Schneidrem oraz gronem radców miejskich, prezydent Izby handlowej Epstein, prezes dyrekcji kolei inż. Barwicz, rektor UJ Kallenbach z gronem profesorów, starosta grodzki dr. Styczeń, prezydja stowarzyszeń legjonistów, strzelców, inwalidów, przysposobienia wojskowego, przedstawiciele prasy itd. Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. metropolita **Sapieha**, wygłaszając przytem krótkie przemówienie, w którem życzył powodzenia wielkiemu dziełu, podjętemu przez budowę dla celów przysposobienia wojskowego gmachu, **słusznie nazwanego imieniem twórcy armji polskiej i jej Naczelnego Wodza — Józefa Piłsudskiego.** Następnie gen. **Wróblewski** mówił o znaczeniu powstać mającego gmachu, jako twardego pomnika ku uczczeniu zasług marsz. Piłsudskiego dla Polski, poseł prof. **Pochmarski** imieniem Związku legjonistów i Strzelców złożył w gorących słowach podziękowanie przedstawicielom władz rządowych, wojskowych i miejskich za poparcie, użyczone tym związkom przy realizacji budowy „Domu im. Józefa Piłsudskiego". Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

W dalszym ciągu obchodu odbyła się po godz. 12.30 w Rynku głównym

TRADYCYJNA ZMIANA WARTY

z okazji rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego, włączona w tym roku do ogólnego obchodu 10-lecia niepodległości. Cały Rynek gł. od strony Ratusza wypełnił się tysięcznemi tłumami publiczności. Do zebranych przemówili prezydent miasta inż. Rolle, poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na przedniej ścianie Ratusza przed strażnicą wojskową dla upamiętnienia oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego w dniu 31 października 1918 r. Z kolei prezydent miasta wręczył odznaki honorowe Związku uczestników oswobodzenia Krakowa ks. metropolicie Sapiesze oraz kilku dziennikarzom krakowskim. Po zmianie warty prezes Stow. „Gwiazda" wręczył warcie — podobnie jak przed 10 laty — sztandar stowarzyszenia. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra kolejarzy.

AKADEMJE

W południe odbyła się uroczysta akademja w Starym Teatrze, na której program złożyło się przemówienie b. premjera prof. Nowaka i reprezentanta młodzieży akademickiej, oraz produkcje orkiestry 20 pp. i chóru „Echa". W Akademji wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i liczna publiczność.

Popołudniu odbyły się dwie akademje: jedna staraniem zrzeszeń kobiecych w sali strzeleckiej, a druga dla żołnierzy w Domu Żołnierza Polskiego. Na program złożyły się okolicznościowe przemówienia i produkcje muzyczne.

HOŁD REPREZENTANTÓW WŁADZ

W niedzielę o godz. 2.30 w sali przyjęć województwa zebrali się reprezentanci władz rządowych, miejskich, duchowieństwa, wojskowości, Polskiej Akademji Umiejętności, rektorowie wyższych uczelni, wszyscy konsulowie, gmina izraelicka, delegacje związku legjonistów i Strzelca, oraz naczelnicy urzędów i zakładów państwowych.

Imieniem wszystkich obecnych prezes Polskiej Akademji Umiejętności **prof. Rozwadowski złożył na ręce wojewody Darowskiego wyrazy hołdu dla Głowy Państwa i Marszałka Piłsudskiego**, podnosząc w swem przemówieniu znaczenie święta 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego. Wojewoda podziękował w imieniu rządu za złożenie hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W GIMN. VIII

O godz. 10 rano w niedzielę odbyła się w gimnazjum VIII podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika marszałka Piłsudskiego. Uczniowie własnoręcznie wykonali z gipsu popiersie marsz. Piłsudskiego, dzięki inicjatywie dyr. Paczowskiego i prof. Rutkowskiego. Pomnik umieszczono w auli I piętra. Na uroczystość odsłonięcia przybył kurator Kupczyński z wicekuratorem Przyjemskim i wizytatorami. Byli obecni również dyrektorzy innych szkół średnich z dyr. Zachemskim. Przemawiał prof. Rutkowski, uczeń VIII kls. Jan Zakrzewski i dyr. Paczowski, poczem zdjęto zasłonę z pomnika. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono tę podniosłą uroczystość.

AKADEMJA KOBIET POLSKICH

Z inicjatywy Związku pracy obywatelskiej kobiet polskich odbyła się w niedzielę o godz. 5 popołudniu w sali Tow. strzeleckiego uroczysta akademja. Komitet pod przewodnictwem prezydentowej **Rollowej** wywiązał się świetnie z zadania. Na program między innemi złożyło się piękne słowo wstępne p. **H. D. Abancourt.** Chór seminarjum żeńskiego pod batutą p. **Orzelskiej** odśpiewał prawdziwie artystycznie szereg pieśni, a p. **Zofja Zawisza-Kernowa,** autorka pamiętników z przeżyć uczestniczek w walkach o wolność ojczyzny (Poprzez fronty) wygłosiła bardzo interesujące przemówienie. Następnie artystka teatru miejskiego p. **Irma Osuchowska** deklamowała z przejęciem i zapałem wiersze Or-Ota i **Haeckerówny.** Orkiestra 5 p. sap. odegrała bardzo pięknie szereg pieśni okolicznościowych i hymn państwowy.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE

Wieczorem w teatrze miejskim im. Słowackiego odbyło się uroczyste przedstawienie. Odegrano wystawiony w nowej szacie stary wodewil „Krakowiacy i górale" J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego. Do tekstu starego naiwnego libretta dorobiono okolicznościowy prolog i aktualne wstawki i kuplety o treści patrjotycznej. — Poczciwy staroświecki wodewil zaprezentowano dzisiejszej publiczności w formie groteskowej, z dekoracjami przypominającemi pocieszne ilustracje do bajek dla dzieci i z ładnie wystrojonemi krakowiankami podobnemi do laleczek sprzedawanych w Sukiennicach. Śpiewy wypadły wcale udatnie ,za co należy się uznanie niestrudzonemu kapelmistrzowi p. Meyerholdowi. Bajecznie kolorowa całość, malownicze tańce, pogodny humor śpiewek — wywołały u publiczności nastrój szczerej wesołości i rzęsiste oklaski.

* * *

UROCZYSTOŚCI W KRAJU I ZAGRANICĄ

W dniu 11 bm. odbyły się uroczystości połączone z paradami wojskowemi w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Zakopanem, Lwowie, Oświęcimie, Poznaniu, Toruniu, Brześciu nad Bugiem, Wilnie, Przemyślu, Bydgoszczy, Lublinie itd.

Zagranicą święciły uroczystość poselstwa i kolonje polskie w Wiedniu, Kopenhadze, Essen, Pradze, Genewie, Berlinie, Zurychu, Paryżu, Budapeszcie, Białogrodzie itd.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KOLEJARZE KRAKOWSCY POD SZTANDAREM PPS

Dnia 7 bm. odbyło się w Krakowie w Domu ZZK zgromadzenie kolejarzy członków PPS i sympatyków, celem wysłuchania sprawozdania z XXI Kongresu Partyjnego, które złożył tow. **Bator.** Po referacie wywiązała się dyskusja, w której poszczególni mówcy **akceptowali w zupełności stanowisko Kongresu**, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Kolejarze członkowie PPS, zebrani w Krakowie w dniu 7 listopada 1928, po wysłuchaniu sprawozdania delegata z Kongresu PPS w Sosnowcu przyjmują je do wiadomości, przyczem organom PPS wyrażają pełne wotum zaufania. — Zebrani akceptują wnioski i rezolucje uchwalone na Kongresie i postanawiają rozwinąć akcję agitacyjną wśród kolejarzy, celem zorganizowania ich w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej".

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK NAFCIARZY W LIPINKACH

W powiecie gorlickim przemysłowcy naftowi od kilku lat zatrudniają robotników na **gorszych** warunkach, niżli przewiduje to umowa zbiorowa w przemyśle naftowym. Robotnicy zależni są od upodobań kierowników kopalń, którzy jak p. Ruszkowski w Załawiu, p. Zadurowicz na kopalni Lipa w Lipinkach, **szykanują robotników, których każde upomnienie się o swoje prawa naraża na wydalenie z pracy.**

Stan ten trwał dosyć długo, lecz cierpliwość ma swoje granice. Toteż robotnicy, od kilku miesięcy zorganizowani, wnieśli do pracodawców memorjały domagające się **zrównania płac do kategorji jakie przewiduje umowa.** Na pierwszej konferencji w dyrekcji kopalni Lipa w Lipinkach żądania robotników firma **odrzuciła,** dając im wspaniałomyślnie aż 20% podwyżki. Każdy nieznający stosunków, myślałby, że podwyżkę robotnicy powinni przyjąć i dozgonną wdzięczność żywić dla ofiarodawców. **Niestety płace tych robotników** (za wyjątkiem majstrów wiertaczy, kowali) **były śmiesznie niskie** — pomocnicy w szybie czy kuźni pracowali za **2.80 zł.** — gdy tymczasem umowa przewiduje znacznie wyższe płace. Naturalnie, że tego rodzaju stanowisko firmy robotnicy odrzucili i proklamowali **strajk.**

Zaraz też na drugi dzień firma zakomunikowała robotnikom, że mogą się zgłosić po zapłatę reszty przepracowanych dni, temsamem stosunek będzie rozwiązany. Znana to piosenka w życiu każdego robotnika — na upomnienie się o swoje, teror i **groźby wydalenia.** Nie przestraszy to jednak robotników — znają zadobrze swego dyrektora — nic lepszego nie potrafi. Uchodzi on za wielkiego przyjaciela, gdy tymczasem wyszło szydło z worka — gdy podczas pertraktacji właściciel skłaniał się do uznania żądań robotniczych — pan ten oświadczył, że nie może się zgodzić aby „chłopcy" (liczący 24 a nawet 30 i 45 lat) otrzymali podwyżkę płac o 50%, zresztą — „każdy z nich ma trochę kapusty i kartofli, pole, dom, dlatego on nie potrzebuje, co innego proletarjat — temu trzeba dać, ale takiego znowu na kopalni nie mamy"...

(Rozgoryczenie wśród robotników jest wielkie — **walka trwa.** W myśl uchwał konferencji w Krośnie **grozi wybuch strajku w całem zagłębiu.** — W wielu bowiem firmach kierownicy coraz buficzuczniej występowali wskazując zawsze na kopalnie, gdzie umowa nie jest zastosowana, że tam robotnicy godzą się na niższe płace — i to samo chcą u siebie wprowadzać.

Stan ten kotłuje się od kilku tygodni, od czasu koncentracji firm naftowych i miarka cierpliwości się przebiera. Czas więc zrobić wszystko, aby uniknąć zatargu, który może przybrać bardzo ostre formy. W tym wypadku władze mają pole do działania. Charakterystyczny jest pogląd **urzędu górniczego w Jaśle** na sprawe płac robotniczych, a mianowicie dyr. Tadurowicz oświadczył, że ma informacje od urzędu górniczego, że umowy zbiorowej nie muszą stosować (?). To wszystko rozwydrza jedynie przemysłowców, względnie ich posłusznych sługusów.

Robotnicy nie mają innego wyjścia, jak rzucona rękawicę podjąć i do walki przystąpić — przestrzegamy zatem — bo świadomość robotników jest dziś wielka i może się walka dla tych, którzy ją sprowokowali smutno zakończyć. **Nie pomogą łajdackie metody łamistrajkostwa urzędników** — sprawą tą musi się zainteresować Związek pracowników naftowych — albo będziemy wspólnie pracowali panie Kowalski — albo robotnicy się z panem rozprawią. Wybieraj pan — zresztą jak murzyn spełni swoją rolę to i tak go pan kopnie — Robotnicy mają dobrą pamięć — może kiedyś będzie ich potrzeba — ale wtedy sąd będzie surowy. **Czas zawrócić z drogi niebezpiecznej.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Robotnicy krakowscy w Święto 10-lecia Niepodległości Polski

Mowa posła Dra Marka

Robotnicy krakowscy uczcili 10-lecie Niepodległej Polski uroczystą akademją w Teatrze im. J. Słowackiego. Akademja odbyła się w niedzielę rano **staraniem TUR**, przy udziale OKR PPS i Rady Związków zawodowych. Wielka sala teatralna zapełniła się robotnikami, którzy przybyli z rodzinami. Wśród obecnych zauważyliśmy przedstawicieli TUR, OKR i Rady Związków zawodowych, dalej tow. posła dra **Marka** i tow. senatora **Englischa.**

Scena przybrana była czerwonemi sztandarami, a nad niemi powiewał sztandar partyjny.

Uroczystość rozpoczęła się „Polonezem" Chopina, **odegranym po mistrzowsku przez symfoniczną Orkiestrę Robotniczą Tow. muzycznego „Hejnał"**. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił

TOW. POSEŁ DR. MAREK:

Dzisiejsze pokolenie — mówił tow. Zygmunt Marek — może się nazwać szczęśliwe, że dożyło wielkiej wojny, która po stuletniej zgórą niewoli przyniosła zmartwychwstanie Polski. Ofiary tylu pokoleń walczących o wyzwolenie, nie poszły na marne, przyniosły wolność ciemiężonemu dotąd narodowi. Walka nieustająca narodu polskiego o wolność zdawało się, że znalazła swój kres w powstaniu 1863 r. Po jego upadku rozpoczął się okres „organicznej pracy". Klasy posiadające poczęły się wzbogacać, porzuciły marzenia o walce zbrojnej a **walkę z zaborcami rozpoczęła klasa robotnicza. Sztandar walki o niepodległość pochwyciła w swoje ręce PPS** i w pierwszem dziesiątku obecnego stulecia poczęła go realizować. **Na terenie dawnej Galicji znaleźli towarzysze nasi z zaboru rosyjskiego z Piłsudskim na czele pomoc i opiekę w walce z caratem**, a ich ideologja walki o niepodległość stała się ideologją robotników galicyjskich. Po przez organizację bojową PPS, Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki skrystalizowała się **myśl wyzwolenia klasy robotniczej w Legjonach, która w r. 1914 jako samodzielna, mała, ale ideą ożywiona armja poszły w bój pod wodzą Piłsudskiego.** Koniec wielkiej wojny był wyzwoleniem narodu z niewoli. Wśród ogólnego chaosu i rozprężenia **sztandar państwa ujął w swe ręce chłop i robotnik, tworząc w nocy z 6 na 7 listopada Tymczasowy Rząd Lubelski z Daszyńskim na czele.** Wkrótce powrócił z więzienia niemieckiego Piłsudski i otrzymawszy władzę od Rady Rejencyjnej zwrócił się do Daszyńskiego o utworzenie rządu aż do zwołania Sejmu, który, jak pisał Piłsudski w dniu 14 listopada 1918, **„jedynie może być twórcą praw narodu".** — Niedługo trwały rządy chłopów i robotników, bo już w parę miesięcy powołano Paderewskiego na czoło rządu i od tego czasu klasy posiadające wzięły w swe ręce ster nawy państwowej. — **Pozostanie zasługą pierwszych rządów ludowych, że położyły fundamenty pod przyszłe państwo polskie**, jako demokratyczną republikę. — Klasa robotnicza, która tyle ofiar poniosła dla niepodległości, stoi na straży swego państwa. Pierwszy Sejm polski, w którym znaleźli się przedstawiciele chłopów i robotników, budował podwaliny państwa. Dał państwu konstytucję, zjednoczył wszystkie trzy dawne zabory, a przedewszystkiem ocalił je przed nawałą bolszewicką w roku 1920/21. — **Sejm ten — to nie Sejm „ladacznic", ale Sejm, który piękną kartę ma w historji.** — W następnym Sejmie niestety rozpoczęło się rozpasanie nacjonalistycznych żywiołów. Zamordowanie prezydenta Narutowicza przez endeckiego fanatyka, walka mafji kapitalistycznych o władzę, by mogły żerować na skarbie państwa — uczyniły ten Sejm drugi obcym całemu społeczeństwu. — **Klasa robotnicza, odsunięta dziś od wpływów na rząd, stoi w walce o swoje prawo do życia, o swobodę i wolność, o przekształcenie państwa na republikę ludową.** W dziesięciolecie powstania państwa naszego podnosimy z dumą — choć nam w tem państwie jest źle i o sprawiedliwość dla mas ludowych w nim nadal **walkę toczymy** — że naród polski mimo stuletniej niewoli objawił w tym okresie dużo siły i rozumu, by zadaniom, jakie historja nowemu państwu postawiła, sprostać! „Naród idjotów" tego by nie dokonał — zrobić to mógł tylko naród mądry, rozumny, pracowity i odzyskaną niepodległość cenić umiejący!

Klasa robotnicza, która tego narodu jest dźwignią, w walce o swe prawa nie ustanie. Rozumnie a stanowczo prowadzić ją będzie w następnem dziesięcioleciu, by ziściły się jej ideały, by doczekała się sprawiedliwości społecznej w swej ojczyźnie.

Po podniosłem przemówieniu tow. posła dra **Marka**, które nagrodzili zebrani burzą oklasków, **nastąpiły produkcje chóru Lutni Robotniczej.** Za odśpiewanie szeregu pieśni chór Lutni nagrodzony został hucznemi oklaskami, oraz **Orkiestra Robotnicza, której szczególnie za odtworzenie „Polonji" Wagnera należy się zasłużone uznanie.** Jest to jedna z najlepszych orkiestr w Krakowie, przewyższająca niejedną z zawodowych orkiestr symfonicznych.

Osobna wzmianka należy się **tow. Jul. Bobrowskiemu**, który z zapałem oddeklamował dwa utwory poetyckie: „Na 10-lecie Niepodległej Polski" **Zofji Haeckerówny** i „Nieznany list do ostatniego człowieka" Luciana Andre. Wywarły one na zebranych silne wrażenie, to też **za oddeklamowanie ich nagrodzono tow. Jul. Bobrowskiego długotrwałemi oklaskami.**

Podniosła akademja zakończyła się odśpiewaniem przez zebranych wraz z chórem Lutni Robotniczej „Czerwonego Sztandaru". Godnie uczcił proletarjat krakowski Święto wyzwolenia z pęt niewoli swej ojczyzny.

Dziesięciolecie

CHRZANÓW. Na podstawie uchwały Rady Robotniczej PPS w Chrzanowie, oddział centralnego Związku górników w Miękinie, zwołał na dzień 7 bm. uroczyste zgromadzenie robotników kamieniołomów miękińskich. O znaczeniu pierwszego Rządu Ludowego i o znaczeniu niepodległości Polski, oraz o walkach, jakie zorganizowani robotnicy w obronie demokracji i socjalizmu stoczyć musieli, mówił tow. **Papuga**. Robotnicy z dużem zainteresowaniem wysłuchali referatu. Po zakończeniu referatu odśpiewano „Czerwony Sztandar", poczem zgromadzenie w bardzo uroczystem nastroju zostało zakończone. **P. S.**

DROHOBYCZ. W dniu 7 bm. partja nasza uczciła powstanie Rządu Ludowego w Lublinie szeregiem zebrań poświęconych tej tak doniosłej rocznicy dla klasy pracującej. Na „Polminie" przy przepełnionej sali zagaił zebranie tow. **Bazan**, a następnie udzielił głosu tow. **Kobakowi**, który w półtoragodzinnem przemówieniu rozwinął przed słuchaczami historję walki o niepodległość, a następnie przeszedł do doby wojennej, w czasie której hasło programowe Polskiej Partji Socjalistycznej: **Niepodległa Rzeczypospolita demokratyczna i ludowa**, dojrzewało, aż wreszcie, w chwili rozpadania się wojujących mocarstw, zrealizowało się **w lubelskim Rządzie Ludowym.**

Przemówienie mówcy zebrani nagrodzili gorącemi oklaskami. — Druga uroczystość odbyła się u kolejarzy, połączona z przedstawieniem amatorskiem „w Dąbrowie Górniczej" i w stępnem przemówieniem tow. **Jaroszewskiego.** Wreszcie trzecie zebranie odbyło się w Domu Ludowym, na którem tow. **Klimek** zreferował powstanie Rządu Ludowego i znaczenie jego dla klasy pracującej. W końcu dodać należy, że na „Polminie" robotnicy dla zademonstrowania swoich sympatyj z Rządem Ludowym w Lublinie, zrobili dziesięciominutową przerwę w pracy.

ROZMAITOŚCI

—o—

14-LETNI CHŁOPIEC — PODPALACZEM. — Przed paru dniami wybuchł w nocy groźny pożar we wsi Lisiec Mały pod Koninem w zagrodzie Julianny Wich. Energiczne śledztwo policji ustaliło, że zagrodę podpalił 14-letni Czesław Kazimierczak, parobek u wieśniaka Józefa Ajhorta, sąsiada Wichowej. Kazimierczak przyznał się do podpalenia, oświadczając, że stodołę podpalił „by ta Niemka wyniosła się z rodziną do Berlina".

Dwie tu rzeczy podkreślić należy: niedolę dziecka proletarjusza wiejskiego, które ledwo podrastać zaczyna oddane zostaje na ciężką służbę u zamożniejszego chłopa. Następnie fakt, jak w niewyrobionym, ciemnym umyśle chłopca odbijają się szowinistyczne pogróżki przeciwko Niemcom.

KRONIKA

Kraków, 13 listopada.

RTM „Hejnał" w Krakowie

Robotnicze Towarzy muzyczne „Hejnał", którego działalność tak chlubnie zapisała się już w dziedzinie kultury muzycznej i chóralnej przez odpowiednią organizację poranków symfonicznych i koncertów radjowych w Krakowie, przystępuje obecnie do rozszerzenia swej działalności, a mianowicie do stworzenia sekcji teatralnej (teatr muzyczny) i sekcji odczytowej. Odczyty obejmować będą jedynie tematy muzyczne i tematy z dziejów i zagadnień teatru. Prezydjum Towarzystwa porozumiało się już z szeregiem wybitnych prelegentów, a odczyty będą wygłaszane nie wyrywkowo, ale zostaną ujęte w pewną grupę (cykle), tak, że słuchacz będzie miał pogląd na całość danych dziejów, czy zagadnień. — Celem spopularyzowania tychże odczytów, ceny wstępów będą minimalne a dla bezrobotnych bezpłatne.

Najbliższy poranek „Hejnału" będzie jubileuszem trzydziestolecia „Lutni Robotniczej". Lutnia wystąpi już łącznie z orkiestrą i poraz pierwszy z deklamacją chóralną. **W. Ż.**

—ooo—

Obserwacja zaćmienia słońca w obserwatorjum krakowskiem

Zaćmienie słońca w dniu 12 bm. obserwowano w Krakowie w całym jego przebiegu. Początek dostrzeżono przez lunetę o godzinie 8 minut 38 sek. 9 rano. Po paru minutach zaćmienie było już wyraźnie widoczne i gołem okiem w postaci szczerby w górnej części tarczy słonecznej. Przez lunetę widać było na słońcu cztery grupy plam oraz liczne rozmieszczone po brzegach tarczy jasne wzniesienia, tak zwane pochodnie słoneczne. W porównaniu z ciemnym rąbkiem księżyca czarne zazwyczaj plamy słoneczne przedstawiały się jako zabarwione na szaro. Koniec zaobserwowano o godzinie 11 minut 2 sekund 13, wszystko zgodnie z rachunkiem. Obserwacji sprzyjała rzadka u nas w listopadzie bezchmurna zlekka zamglona pogoda.

—ooo—

POGRZEB ŚP. PROF. JANA ŁOSIA. Wczoraj o godz. 9 rano z domu przy ul. Kapucyńskiej 7, odbył się pogrzeb prof. UJ Jana Łosia. Zwłoki przewieziono do kościoła akademickiego św. Anny, poczem po mszy i egzekwjach ze stopni kościoła pożegnał Zmarłego prezes Pol. Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski. Następnie ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz rakowicki, prowadzony przez proboszcza miejsca rodzinnego śp. Łosia w Chęcinie pod Kielcami. W pogrzebie wzięli udział: senat akademicki z rektorem UJ. prof. Kallenbachem, prezes P. Ak. Umiej. prof. Rozwadowski z sekretarzem generalnym prof. Kutrzebą, delegaci uniwersytetu warszawskiego i poznańskiego, reprezentacje młodzieży akademickiej, oraz liczna publiczność. Koło karawanu okrytego stosem wieńców postępowali pedele z berłami uniwersyteckiemi. Na cmentarzu nie wygłoszono żadnych przemówień ze względu na wyraźne życzenie śp. prof. Łosia, pozostawione w testamencie.

Pogrzeb prof. dr. Adama Łobaczewskiego odbył się wczoraj popoł. na cmentarzu rakowickim. W pogrzebie wzięli udział profesorowie Uniw. Jagiellońskiego, oraz liczna publiczność. Po przemówieniach złożono ciało zmarłego profesora do grobowca rodzinnego.

ZGON DOCENTA UNIW. JAGIELL. DR. J. MORAWSKIEGO. Wczoraj zmarł w Kobierzynie pod Krakowem docent Uniw. Jagiell. dr. Juljusz Morawski, dyrektor zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Śp. Morawski miał lat 53, i od roku 1925 był docentem neurologii na Uniw. Jagiell. W roku 1922 został prymarjuszem zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, w r. 1926 dyrektorem tego zakładu. Pogrzeb śp. dr. Morawskiego odbędzie się we środę w Kobierzynie, na miejscowym cmentarzu.

ŚP. JAN GODZICKI. Wczoraj zmarł w Krakowie radca miejski Jan Godzicki, przeżywszy 68 lat. Śp. Jan Godzicki był radcą miejskim od ćwierć wieku, pracując szczególnie w sekcji dobroczynnej, jako jej przewodniczący. Należał w Radzie miejskiej do klubu mieszczańskiego. Śp. Godzicki był znanym przemysłowcem krakowskim. Śp. Godzicki osierocił córkę p. Zofję Jachimecką, żonę profesora U. Jagiell., znaną tłumaczkę dzieł włoskich. Z powodu śmierci śp. Godzickiego na magistracie krak. powiewa czarna flaga. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 3.30 pop. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

WEZWANIE DO POBOROWYCH URODZONYCH W 1908 R. Magistrat krakowski wzywa ponownie wszystkich poborowych, urodzonych w 1908 roku zamieszkałych w Krakowie, aby najdalej do 30 bm. zgłosili się do spisu poborowych w Wydziale V magistratu w godzinach urzędowych. Po upływie tego terminu magistrat zmuszony będzie do opieszałych zastosować postanowienia karne.

Z TEATRU TUR W KRAKOWIE. W niedzielę scena TUR wystawiła „Świętoszka", jako wznowienie tej klasycznej komedji, która w ubiegłym roku cieszyła się niezwykłem powodzeniem na scenie robotniczej, bo grana była 6 razy przy wypełnionej widowni. I w niedzielę tłumy robotników z rodzinami przybyły, by spędzić wieczór w teatrze TUR i przypatrzyć się amatorom, przed stawiającym typy komedji Moliera. Nieśmiertelne arcydzieło satyry, stworzone przed trzystu laty przez genjusz Moliera, nie straciło podziśdzień aktualności. Toteż zrozumieli i odczuli intencje Moliera amatorzy teatru TUR i uwypuklili je w całej pełni. Grali sztukę naturalnie i prawdziwie — doskonale, wszyscy bez wyjątku. Jest to dowodem, że potrafią nasi amatorzy stanąć na wysokości artyzmu, jak to wykazali na niedzielnem przedstawieniu, zbierając zasłużone oklaski. Scena robotnicza w ten sposób osiąga swój cel: z jednej strony zadowolenie robociarzy, że mają swój teatr, z drugiej strony zadowolenie i kształcenie się amatorów.

Nie mogę zakończyć recenzji, by nie wyliczyć tu całego szeregu amatorów, którzy rzeczywiście zasłużyli na pochwałę, za doskonałe ujęcie i wczucie się w swe role. Na pierwszy plan wybiły się niezrównana Januszowa, jako Doryna i doskonała babcia Pernell — Hanka Sikorówna. Z mężczyzn zbierali huczne oklaski znani już scenie robotniczej Płachna (Kleant), Malisz (Walery), kapitalny Tartufe — Fleszar, Patyna (Orgon) i Koza (Dawis). Doskonale grały Orlówna (Elwira), Janikowa (Marjanna) — wogóle wszyscy. Teatr TUR ma za zadanie budzić zamiłowanie do sztuki i uczyć — to też przed każdem przedstawieniem wygłaszane są prelekcje o sztuce. Przed niedzielnem przedstawieniem „Świętoszka" prelekcję o sztuce i Molierze wygłosił tow. red. Emil Haecker, nagrodzony przez zebranych zasłużonemi oklaskami. J.

LISTOPADOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw Abrahamowi Kaganowi i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Z powodu choroby obrońcy oskarżonych rozprawę odroczono. Dn. 19 b. m. odbędzie się rozprawa przeciw Katarzynie Knapowej i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Rozprawa potrwa dwa dni, zaś 21 bm. stanie przed sądem przysięgłych Bugaj Stanisław i spólnicy, również o zbrodnię zdrady głównej.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. Jak donosi komunikat policyjny, aresztowała policja techników komunistycznych, Maltera Abrahama f. Pinkasa, zamieszkałego przy ul. Estery l. 5, Kramera Adolfa, zamieszkałego przy ul. Estery 5 i Seidena Majera zamieszkałego w domu noclegowym przy ul. Nadwiślańskiej, w chwili gdy zamierzali rozwiesić w Borku Fałęckim 2 sztandary komunistyczne, rozlepić odezwy i malować napisy, skierowane przeciwko 10-leciu niepodległości Polski. Przy aresztowanych znaleziono prócz wymienionych sztandarów z antypaństwowemi napisami, pliki odezw wydanych przez Związek Młodzieży Komunistycznej oraz kilka kawałków kredy białej i czerwonej przeznaczonej do pisania haseł na murach domów. Biała kreda miała być użyta na murach o ciemnem tle, a czerwona na murach o jasnem tle. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

WYPADKI PRZY PRACY. Na stacji pogot. ratunkowego opatrzono wczoraj Jadwigę Nalepównę, służącą, która podczas pracy doznała zmiażdżenia palca u lewej ręki. Również opatrzono na pogotowiu ratunkowem Jana Adamskiego, bednarza, który doznał zmiażdżenia palców u obu rąk.

ZWŁOKI ROBOTNIKA W CEGIELNI. Znaleziono w cegielni Abrahamera zwłoki Stanisława Kubarskiego lat 41 z Kręciny bez miejsca zamieszkania. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć naturalną z powodu choroby wewnętrznej. Zwłoki przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej.

AMATOR CZEKOLADY. Monowicz Chemja zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 24 zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do jej pracowni cukierniczej przy ul. Wrzesińskiej 10 przez okno, skąd skradł 20 kg. czekolady wartości 100 złotych.

WŁAMANIA. Bolesław Skąpski, mag. praw, zamieszkały przy ul. Helclów l. 21 zgłosił w policji, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania zapomocą odsunięcia rygli od drzwi i skradł mu garderobę wartości około 700 zł. — Dostali się narazie nieznani sprawcy do mieszkania emer. gen. WP. Marjana Kukiela, zam. w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 86 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradli dwa płaszcze damskie, srebro stołowe, jak łyżeczki, widelce i noże z monogramem H. K., oraz jeden złoty pierścionek i medaljon z fotografją, ogólnej wartości 600 zł. Dochodzenia w toku. — Do mieszkania Zygmunta Grunhauta przy ul. Librowszczyzna dostał się nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza, skąd skradł z niezamkniętej szafy jedno futro męskie i cztery ubrania męskie ogólnej wartości 2.200 zł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIA. Organa wydz. śledczego aresztowały Franciszka Kawińskiego lat 16 z Mor. Ostrawy i Stefana Horatka lat 18 z Krakowa pod zarzutem kradzieży paczki ze śniegowcami wartości 319 zł. z niezamkniętego magazynu pocztowego Nr. 7 przy ul. Idziego na szkodę firmy Reis i Grandapfel w Krakowie. Skradzione śniegowce częściowo odebrano, zaś aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny Linja A—B 39). Środa 14 i piątek 16 bm. red. Konstanty Srokowski: „Widoki przyszłej wojny"; — Czwartek 15 bm. Dr. Zbigniew Grabowski: „Współczesna literatura angielska"; Sobota 17 bm. kapitan-pilot dr. Tadeusz Hałowski: „Zagadnienia polityczno-gospodarcze lotnictwa w dobie obecnej". Początek o godzinie 7 wieczorem.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie dziś we wtorek w zakładzie mineralogicznym przy ul. Gołębiej 11, II p. o godzinie 6 wieczorem zwyczajne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Jan Kuhl, asystent Akademji Górniczej: „Piaskowce i łupki trembowelskie i problemy z niemi związane". 2) Antoni Łasatowicz: „Pokaz ametystów z Krakowskiego". Goście mile widziani.

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA DO WARSZAWY. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę do Warszawy w dniach 7 i 8 grudnia br. W programie zwiedzenie miasta, zabytków i Wilanowa. Koszta wycieczki około 36 złotych od osoby bez utrzymania, przyczem uczestnicy korzystać będą ze zniżek kolejowych, zniżonych wstępów i noclegów w P. T. K. w Warszawie. Bliższe szczegóły i zgłoszenia w lokalu Towarzystwa ul. Grodzka 64, II piętro od godziny 5—6 popołudniu do dnia 20 bm.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i następne dni tygodnia „Krakowiacy i górale" Bogusławskiego-Kamińskiego.

DZIŚ WE WTOREK O GODZINIE 7'15 I 9'15 WIECZOREM „TEATRO DEI PICCOLI" pożegna się z Krakowem, w nocy bowiem wyjeżdża do Katowic.

JEDYNY KONCERT EGONA PETRIEGO, sławnego pianisty, odbędzie się we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała w mieście bardzo żywe zainteresowanie.

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś poraz ostatni rewja „Tu znajdziesz męża" w wykonaniu całego zespołu na czele z Leonowicz, Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Cybulskim, Laskowskim i Pilarskim (juniorem). Jutro premjera rewji „To są plotki". Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

STANISŁAWA ARGASIŃSKA, śpiewaczka, urządza w piątek 16 bm. w sali Bolońskiego wieczór pieśni ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Fr. Schuberta. Program wypełni szereg pieśń kompozytora. Bilety w składzie fortepianów Wł. Boloński, Rynek główny 34.

—ooo—

Z Polski

PONURA TRAGEDJA RODZINNA. Donoszą ze Stanisławowa o tragedji rodzinnej, która rozegrała się 7 bm. w Delejowie powiat Stanisławów. Mianowicie stary gospodarz Michał Mańdziuk w przystępie szału wymordował rodzinę swego syna, poczem powiesił się. Tło zbrodni jest następujące: Mańdziuk, będąc niezbyt zamożnym gospodarzem, sterany latami, podarował zagrodę swoją 32-letniemu synowi Iwanowi, wymówił sobie jednak w spisanym sądownie akcie darowizny dożywocie. Z początku życie staruszka układało się jako tako. Z czasem jednak poczęło dochodzić do niesnasek, a nawet pewnego razu syn wprost oświadczył ojcu, by sobie poszedł, niema bowiem zamiaru dłużej trzymać go na łaskawym chlebie. Michał Mańdziuk postanowił usunąć się i nawet opowiadał sąsiadom, że się zabije. Dnia 7 bm. po gwałtownej kłótni ze synem zrodził się w nim plan zbrodni. Mańdziuk nocą zakradł się do chaty syna i siekierą zamordował syna, jego żonę Annę i troje dzieci od 3 do 6 lat. Po dokonaniu strasznego czynu Mańdziuk poszedł do stodoły i powiesił się.

ZAMACH NA CYTADELĘ WE LWOWIE? — W nocy z piątku na sobotę o godzinie 2 żołnierz, stojący na posterunku przy magazynie prowjantowym 19 pp. na Cytadeli zauważył kilku podejrzanych osobników. Zawiadomił o tem komendanta warty, który wybiegł celem sprawdzenia tego faktu. Na widok komendanta osobnicy ci zaczęli uciekać, jeden z nich jednak, ukryty za drzewem uderzył kaprala jakiemś tępem narzędziem w głowę tak, iż ten padł bez przytomności na ziemię. Nadbiegli żołnierze z wartowni nie zastali już nikogo. Niewiadomo, czy ma się tu do czynienia z próbą zamachu na tle politycznem, czy też była to próba zwyczajnej kradzieży, co jest tembardziej prawdopodobne, że chodziło o magazyn prowiantowy. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W PRZEMYŚLU. Władze bezpieczeństwa w Przemyślu wpadły ostatnio na trop szajki szpiegowskiej, która od dłuższego czasu działała w Małopolsce wschodniej. Jak stwierdzono, organizacja ta pozostawała w ścisłym kontakcie z centralą szpiegowską jednego z państw ościennych, skąd płynęły fundusze i instrukcje. Organizacji tej udało się wciągnąć do współpracy cały szereg osób. — W nocy z piątku na sobotę zaaresztowano na terenie Przemyśla kilkanaście osób. Na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Przemyślu policja państwowa we Lwowie aresztowała dwie osoby, z których jedna jest współpracownikiem „Małosojuzu". Okazało się, że obie te osoby zamieszane są w aferę szpiegowską, wykrytą na terenie Przemyśla.

ARESZTOWANIA W KATOWICACH. W piątek przeprowadziły władze szereg rewizyj poczem aresztowano kilku wybitnych działaczy-agitatorów. Przytrzymano dwóch wysłanników centralnego komitetu partji komunistycznej w Warszawie, jednego łącznika pomiędzy Zagłębiem dąbrowskiem a górnośląskiem, wreszcie dwóch agitatorów z Górnego Śląska. Ze względu na dalsze rewizje i aresztowania nazwiska przytrzymanych zachowane są w tajemnicy. W piwnicy jednego z domów skonfiskowana została bibuła komunistyczna z instrukcjami i wskazówkami, w jaki sposób komuniści w dniach 10 i 11 bm. przeszkadzać mają święcić 10-lecie Polski. Skonfiskowano również mnóstwo ulotek wzywających robotników do demonstracji w tych dniach.

CZEM NAJBARDZIEJ INTERESUJE SIĘ ENDECKA INTELIGENCJA W LUBLINIE? Wspominaliśmy o tem, że endecki „Głos Lubelski" w paru numerach opowiadał cuda o chłopcu-proroku, którym okazał się jakiś Michałek z wioski Michałowa, przyczem powtarzał legendy, szerzone o nim przez ciemnych, klerykalnych wieśniaków, pielgrzymujących do tej wioski.

Otóż w świeżo nadeszłym do nas numerze tego pisma znajdujemy zapowiedź obszernej korespondencji z Michałowa — z takiem umotywowaniem:

„Liczne zapytania pod adresem Redakcji, pozwoliły nam się zorjentować, że sprawa Michałka, o którym donosiliśmy już kilkakrotnie, wzbudziła w szerokich kołach naszych czytelników wielkie zainteresowanie. Chcąc choć w części je zaspokoić wysłaliśmy specjalnego sprawozdawcę, celem zbadania wypadków na miejscu."

Poważne zainteresowania miewa endecka inteligencja w Lublinie!

PROCES O ZAMACH NA PEŁNOMOCNIKA HANDLOWEGO SOWIETÓW W WARSZAWIE. Sąd okręgowy karny w Warszawie wyznaczył na 17 grudnia br. termin sprawy emigranta rosyjskiego Georgji Wojciechowskiego, oskarżonego o zamach na przedstawiciela handlowego sowietów p. Lizarewa. Na rozprawę wezwanych zostało 25 świadków ze strony oskarżenia i około 30 świadków obrony. Obrona zażądała wezwania szeregu wybitnych osobistości z emigracji rosyjskiej w Warszawie i z Paryża, między innemi słynnego publicystę Włodzimierza Burcewa. — Na liście świadków obrony znajduje się również arcybiskup Ropp. Powództwo cywilne na korzyść Lizarewa nie zostało zgłoszone. Obronę oskarżonego wnosić będzie mec. Niedzielski, oskarżać będzie prokurator Borowski. Na proces przyjedzie szereg dziennikarzy zagranicznych, między innymi korespondenci pism sowieckich.

WIELKA DEFRAUDACJA NA POCZCIE. — W Ławocznem wykryto wielkie malwersacje popełniane przez czas dłuższy przez naczelnika urzędu pocztowego Ajbla. Ajbel przyznał się, że od dwóch lat przywłaszczał sobie nadchodzące do urzędu pieniądze i zdefraudował około 43.000 złotych. W samym tylko październiku sprzeniewierzył 15 tysięcy złotych. Istnieje jednak przypuszczenie, że suma zdefraudowanych kwot jest o wiele większa. Manipulacje swoje uprawiał Ajbel w ten sposób, że pieniądze przesyłane na czeki PKO zabierał, a braki pokrywał dalszemi wpływami.

POMORZE NIE CHCE „ULIC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO". W Toruniu na posiedzeniu Rady miejskiej zgłoszono wniosek o nazwanie jednego z placów placem marszałka Piłsudskiego. Na 35 głosujących pięć głosów padło za wnioskiem, pięć wstrzymało się od głosowania, reszta głosowała przeciwko wnioskowi. Odrzucono również 18 głosami przeciw 14 przy 4 wstrzymujących się wniosek o mianowanie marszałka Piłsudskiego honorowym obywatelem miasta Torunia. — W Grudziądzu i Chojnicach na posiedzeniach Rad miejskich zgłoszono wnioski o mianowanie ulic nazwą marszałka Piłsudskiego. Wnioski te nie znalazły większości.

—ooo—

Z zagranicy

CHAMBERLAIN OMAL NIE PADŁ OFIARĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ. Z Torronto (Kanada) donoszą, że pociąg, którym sekretarz stanu spraw zagranicznych Chamberlain jechał do Ottawy, wykoleił się w sobotę w godzinach rannych. Wykolejeniu uległ wagon, zajęty przez Chamberlaina i jego otoczenie, jednak nikt ze znajdujących się w wagonie nie doznał obrażeń.

KATASTROFA W KINIE. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w Woroneżu zdarzyła się w dniu 10 bm. straszliwa katastrofa pożaru jednego z tamtejszych kinematografów. Całe kino doszczętnie spłonęło. W płomieniach zginęło wiele dzieci, których ciała są zupełnie zwęglone.

Sprawy partyjne

—o—

WYSTĄPIENIE Z PPS

Dr. Mieczysław Kaplicki i prof. Adam Matejko nadesłali do OKR PPS w Krakowie pisma, w których zawiadamiają o swojem wystąpieniu z PPS.

TELEGRAMY

PORZĄDEK DZIENNY WTORKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU

Warszawa, 12 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu obejmuje: 1) dalszą ratyfikację umów międzynarodowych, 2) dalszy ciąg dyskusji budżetowej, 3) sprawozdanie komisji reform rolnych o projekcie zmiany niektórych przepisów o uwłaszczeniu byłych czynszowników, 4) sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku ZPPS w sprawie zawieszenia eksmisji tych bezrobotnych, którzy otrzymawszy pracę zapłacili zaległy czynsz, 5) nagłość wniosków w sprawie zajść lwowskich, 6) nagłość wniosku Ukraińców w sprawie likwidacji szkół ukraińskich.

PROJEKT USTAWY O OBNIŻENIU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU

Warszawa, 12 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Do Sejmu wpłynął wczoraj projekt ustawy w sprawie upoważnienia ministra skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu.

DELEGACJA ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNĄ

Warszawa, 12 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś marszałek Sejmu tow. Daszyński przyjął delegację Związku poszkodowanych wojną. W skład delegacji z Krakowa wchodził p. Olearski. Delegacja wręczyła marszałkowi i klubom sejmowym projekt ustawy o wynagrodzeniu szkód, spowodowanych wojną od r. 1914 do 1921.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DZIENNIKARSKI

Warszawa, 12 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 15 bm. rozpocznie się w Dijon (Francja) II. kongres międzynarodowych związków dziennikarskich. Imieniem Związku Syndykatów dziennikarzy polskich wyjeżdżają na kongres: dr. Beaupre z Krakowa, dr. Gottlieb i p. Krawczyńska z Warszawy, p. Smogorzewski z Paryża.

KSIĄŻĘ ROSYJSKI AWANTURNIKIEM

Warszawa, 12 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Bytomia donoszą: Policja w Wrocławiu aresztowała międzynarodowego oszusta i bandytę w osobie 42-letniego księcia Leonida Meszczerskiego. Książę ten jeszcze w czasie wojny rosyjskiej za okradanie trupów skazany został na śmierć, zdołał jednak uciec do Bułgarji. Tu brał udział w walkach komitadżi macedońskich, potem grasował we wszystkich stolicach Europy jako oszust. Po wojnie światowej przybył do Pragi, gdzie ożenił się z córką byłego ministra.

Odsłonięcie tablic pamiątkowych w X pawilonie

Warszawa, 12 listopada (PAT). W dniu dzisiejszym w południe odbyła się w Cytadeli warszawskiej pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość odsłonięcia w X pawilonie **tablic pamiątkowych w celach więziennych Romualda Traugutta, Józefa Montwiłł-Mireckiego, Stefana Okrzei i marszałka Józefa Piłsudskiego.** Po przejściu przed frontem kompanji honorowej p. prezydent zajął miejsce przed wejściem do X pawilonu, obok zaś zasiadła p. marszałkowa **Piłsudska.** — W chwilę potem wszedł na wzniesienie marszałek Sejmu **tow. Daszyński,** obrazując w pięknych i mocnych słowach martyrologję Polaków w czasach niewoli, a specjalnie pod byłym zaborem rosyjskim. Lud polski, zakończył mówca, nie pozwolił zaborcom na całkowitą zagładę ducha narodu, aż nadszedł dzień, kiedy porwał on za broń.

Po przemówieniu członka kom. odbud. X pawilonu p. Nowakowskiego oraz brata śp. Montwiłła-Mireckiego, zabrał głos były więzień, słynny powieściopisarz, **Wacław Sieroszewski,** opisując męczarnie, jakie przechodził nasz naród pod panowaniem zaborców. Okrzyk na cześć p. prezydenta i marszałka Piłsudskiego, którym zakończył p. Sieroszewski swoje przemówienie, powtórzyli zebrani. Pan prezydent wraz z przedstawicielami władz przeszedł do wnętrza X pawilonu, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablic pamiątkowych. Pan prezydent pozostał dłuższą chwilę w jednej z cel, poczem wraz z otoczeniem udał się na miejsce stracenia. Niedługo potem żegnany serdecznie odjechał na Zamek. Na odsłoniętych tablicach pamiątkowych widnieją napisy: **Romuald Traugutt,** dyktator, aresztowany 9 kwietnia 1864 roku, osadzony w X-ym pawilonie 19 maj 1864 roku, stracony 5 lipca 1864 r.; **Józef Piłsudski,** osadzony w X-ym pawilonie 9 marca 1900 roku, przewieziony do Petersburga 19 grudnia 1900 r., Naczelnik Państwa 14 grudnia 1918 roku, pierwszy Marszałek Polski 19 marca 1920 roku; **Stefan Okrzeja,** członek organizacji bojowej PPS, aresztowany 26 marca 1905 r., stracony 21 lipca 1905 roku; **Józef Montwiłł-Mirecki,** członek wydziału bojowego PPS, aresztowany 28 listopada 1907 r., stracony 5 listopada 1908 roku.

Nowy gabinet Poincarégo

Paryż, 12 listopada (PAT). Jak się dowiaduje agencja Havasa, przypuszczalny skład nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: Poincare prezydjum bez żadnej teki, sprawy wewnętrzne Tardieu, finanse Cheron, sprawiedliwość Barthou, sprawy zagraniczne Briand, ministerstwo wojny Painleve, roboty publiczne Loucheur, marynarki Loygues, kolonje Madinot, handel Bonnefour, emerytury Lauterior.

Paryż, 12 listopada (PAT). Nowy gabinet liczy w swym składzie 4 senatorów oraz 15 posłów. Członkami senatu są: Poincare i Sarraut, należący do Unji republikańskiej, Barthou do Unji demokratyczno - socjalnej, oraz Marraud do lewicy demokratycznej. Z posłów Briand, Painlewe, Forgeot, Anteriou i Hennessy należą do republikańskich socjalistów, Loucheur, Eynac i Martin do lewicy radykalnej, Tardieu i Leygues do republikanów lewicy, Maginot i Poncet do akcji demokratyczno - socjalnej, Pate do niezależnej lewicy, Bonnefour i Oberkich do Unji republikańsko-demokratycznej.

Paryż, 12 listopada (PAT). Pisma dzisiejsze z radością witają rozwiązanie kryzysu rządowego i pozostanie Poincarego u steru władzy. „Matin" zaznacza, że Poincare ma **zapewnioną większość** conajmniej 350 głosów. Z tego wynika, że wielu radykałów jest za poparciem rządu.

Z Międzynarodowego Biura Pracy

DŁUGOŚĆ DNIA PRACY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy zaprosił w październiku przedstawicieli kilku wielkich organizacyj pracowniczych do Genewy w celu przedyskutowania z niemi niektórych spraw dotyczących warunków bytu i pracy pracowników. Przedstawiciele ci złożyli jednomyślnie następującą deklarację:

„Przedstawiciele organizacyj pracowniczych zapoznali się z zadowoleniem z akcją podjętą przez Międzynarodowe Biuro Pracy w celu wykonania uchwały powziętej przez X Międzynarodową Konferencję Pracy w przedmiocie długości dnia pracy pracowników. Studja techniczne podjęte przez Biuro przyczynią się znacznie do rozwiązania tego zagadnienia, a decyzja Rady Administracyjnej, zmierzająca do wstawienia tej sprawy na porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy stanowi znaczny krok naprzód w kierunku realizacji wielokrotnie wysuwanych życzeń pracowniczych.

Należy skierować pod adresem Międzynarodowego Biura Pracy prośbę, aby w dalszym ciągu dążyło jedynie do uzyskania konwencji ustanawiającej maksymalną ilość godzin pracy w przedsiębiorstwach handlowych i innych, jak również w biurach administracyjnych nieobjętych konwencją waszyngtońską, przyczem należy dążyć do nadania pojęciu „pracownik" możliwie ściślej definicji".

Przedstawiciele pracowników skierowali nadto pod adresem Biura prośbę o przeprowadzenie badań na temat płatnych urlopów i szkolenia zawodowego pracowników ochrony, z której korzystają pracownicy najemni, zatrudnieni w charakterze wynalazców oraz systemów wynagrodzenia pracowników handlowych podróżujących.

Ponadto wyrażono opinję, że przy Międzynarodowem Biurze Pracy winna powstać stała komisja dla spraw pracowników handlowych.

PODRÓŻ DYREKTORA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY NA DALEKI WSCHÓD

W dniu 2 listopada przejechał przez Warszawę dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy **Albert Thomas, jadąc do Chin i Japonji.**

Od dwóch lat przedstawiciele rządów, robotników i pracodawców państw dalekiego Wschodu domagali się podczas obrad Międzynarodowych Konferencyj Pracy, aby tego rodzaju podróż została zorganizowana w celu zacieśnienia stosunków z Międzynarodowem Biurem Pracy.

Albert Thomas będzie 17 listopada w Pekinie, skąd pojedzie do głównych miast chińskich; podczas pobytu swego dążyć będzie do nawiązania możliwie ścisłego kontaktu z nowym rządem chińskim, który niejednokrotnie zaznaczył swe zainteresowanie dla spraw społecznych i robotniczych.

W pierwszych dniach grudnia przyjedzie A. Thomas do Japonji, gdzie spędzi około trzech tygodni nawiązując bezpośredni stosunek nietylko z czynnikami rządowemi, lecz również z głównemi organizacjami pracodawców i robotników; przy tej sposobności starać się będzie zaznajomić na miejscu z wykonaniem konwencji pracy już ratyfikowanych przez Japonję, jak również ze sprawami, od których zależą dalsze ratyfikacje.

W drodze powrotnej zatrzyma się A. Thomas na zaproszenie rządu holenderskiego przez krótki czas **w Indjach holenderskich,** poczem, w końcu stycznia, powróci do Europy.

WYBORY W RUMUNJI

Bukareszt, 12 listopada (PAT). Terminy wyborów są następujące: 12 grudnia wybory do izby, **15 grudnia do senatu, 17 do izb handlowych, 19 grudnia do uniwersytetów.** Przypuszczają, że **mniejszości narodowe utworzą wspólny blok wyborczy.** Toczą się już w tym względzie rozmowy pomiędzy przywódcami. W Bukareszcie ma się odbyć konferencja przedstawicieli mniejszości co do zajęcia stanowiska w tej sprawie. O godz. 11 przedpołudniem udał się nowy gabinet na audjencję do królowej Marji. Oświadczenie rządu Maniu zostało przyjęte we wszystkich kołach z zainteresowaniem i życzliwością.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Pracownicy firmy Kukieła wpłacają 18 złotych na fundusz prasowy i wzywają pracowników firmy Trąbka i Syn, i firmy Strączek do złożenia odpowiedniej kwoty.

Pracownicy firmy Gagatek składają na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 4 zł. 50 groszy.

Ze sportu

WISŁA—ŚLĄSK 9:2. Bezwzględna przewaga Wisły, która zabawiała się z przeciwnikiem niby kotek z myszką. Jakkolwiek wynik jest wysokocyfrowy, to jednak nie odpowiada on faktycznemu stosunkowi sił, wedle którego mierząc Wisła mogła uzyskać **znacznie większą ilość bramek.** — „Śląsk" jest drużyną słabą. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman I (4), Kowalski (3), Balcer (2). Tak tedy Wisła posiada wszelkie szanse zdobycia mistrzostwa.

Warto jednak zwrócić uwagę na pozakulisową robotę, która zdaje się utrudniać Wiśle zdobycie tego mistrzostwa. W konkretnym wypadku idzie o znaną aferę na meczu ŁKS—Wisła, który to mecz sędzia był zmuszony **przerwać** z powodu wtargnięcia publiczności na boisko, nie chcącej dopuścić do wykonania przez Wisłę rzutu karnego. I teraz zachodzi pytanie, która instancja miała rację, czy ta, która zarządziła rozgrywkę, czy ta, która poleciła rozegrać nowe zawody? Wychodząc ze stanowiska formalnego przyznać należy rację tej instancji, która zadecydowała o nowym meczu, ale wtedy, gdyby ustaloną została wina ŁKS. Albowiem w myśl § 13 postanowień PZPN dogrywka może nastąpić tylko wtedy, gdy żaden z klubów biorących udział nie ponosi winy w przerwaniu zawodów". Wszystko zaś zdaje się przemawiać za tem, że ŁKS nie był bez winy co do wypadków, które spowodowały przerwę w grze. Czy zatem Zarząd PZPN dobrze zrobił, polecając dogrywkę, okaże się na walnem zgromadzeniu PZPN, na którem delegacja krakowska będzie musiała bronić klubu należącego do jej okręgu po przekonaniu się, że posunięcie PZPN nie było podyktowane względami bezwzględnej sprawiedliwości.

WARTA—CZARNI 3:2. Ciężko wywalczone zwycięstwo Warty.

LEGJA—POLONIA 3:0. Ładna i celowa gra Legji.

IFC—WARSZAWIANKA 2:0. Zasłużone zwycięstwo IFC.

RKS LEGJA—GRZEGÓRZECKI KS 3:1 (1:1). Mimo, iż Legja wystąpiła w składzie silnie osłabionym, zdołała przyjacielskie te zawody **wygrać.** Zawdzięcza to ona bardzo **dobrej grze całej drużyny,** która górowała nad przeciwnikiem zarówno technicznie jak i kombinacyjnie. Grzegórzecki grał spokojnie i ambitnie, nie mógł jednak oprzeć się bardziej zgranej i rutynowanej Legji. Bramki dla Legji strzelili Szulc 2 i Ziembiński 1. Dla Grzegórzeckiego Dudek.

GARBARNIA—POLONIA (PRZEMYŚL) 2:1. — Garbarnia zdołała na obcym terenie pobić silnego przeciwnika w walce o przejście do ligi. Krakowianie grali bardzo ofiarnie, szczególnie ich bramkarz Borkowski.

TRZECI BIEG LEŚNY BIELANY—KRAKÓW, urządzony przez RKS „Legję" w niedzielę 11 bm. wygrał Motyka Zdzisław (z AZS Kraków) w czasie 28 minut 30 sekund; 2) Czulak (Wawel); 3) Lappe (Legja); 4) Michalik; 5) Szlagor. Z powodu niepogody trasa bardzo ciężka, rozmokła i oślizgła.

TURNIEJ OGLNOKLASOWY RKS LEGJA. Dalsze wyniki rozgrywek: Sparta II—Cracovia II 0:3; Krakowianka—Garbarnia I b 1:0; Wisła I b—Wawel 2:1; Wisła II—Hagibor 6:0; Nadwiślan—Grzegórzecki II 3:1. — Do półfinału doszły dwie drużyny Wisły i Nadwiślan. Jako czwarta drużyna wejdzie zwycięzca w meczu Krakowianka—Cracovia.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 wieczór w sekretarjacie murarzy II p. oficyny. Z powodu ważnych spraw komplet Zarządu konieczny.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Krakowiacy i górale".
Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG"

Wtorek: Rewja „Tu znajdziesz męża".
Środa: Rewja „To są plotki".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Wtorek, 13 listopada: **tow. Lehman:** „Powstanie świata" z obrazami świetlnemi.

Czwartek, 15 listopada: **tow. Wł. Malinowski:** „Pochodzenie człowieka" z obraz. świetlnemi.

Piątek, 16 listopada: **tow. poseł Zaremba:** „Obecny kryzys gospodarczy w Polsce" (odczyt odbędzie się na II piętrze).

KINOTEATRY

Corso: „Przez jedną noc" oraz mecz z królem cyrkowców (Max Linder i Vilma Banky).
Nowości: „Ludzie podziemi".
Promień: „W pogoni naokoło świata".
Sztuka: „Tajemnica starego rodu".
Uciecha: „Pan Tadeusz".
Warszawa: „Synowie pustyni".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 14 listopada

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Audycja dla młodzieży: „Legendy reńskie". 17.10: Odczyt: „Boje polskie minionych stuleci: Racławice" — wygłosi generał dr. M. Kukiel, doc. Uniw. Jagiell. 17.35: Odczyt: „Wyprawa „Orbisu" na Bałkan: Bułgarja południowa" — wygłosi M. Książkiewicz, asystent Uniw. Jagiell. 18.00: Transmisja z auli Uniwersytetu Jagiellońskiego: — Uroczyste posiedzenie Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Oddział w Krakowie, poświęcone działalności naukowej ś. p. prof. Ludomira Sawickiego: 1) Zagajenie. 2) Prof. J. Smoleński: „Prace geomorfologiczne śp. prof. Sawickiego". 3) Doc. dr. W. Kubijowicz: „Prace antropogeograficzne śp. prof. Sawickiego". 4) Dr. St. Niemcówna: „Działalność podróżnicza, organizacyjna i dydaktyczna śp. prof. Sawickiego" 19.00: Rozmaitości. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Komunikat rolniczy i inne. 20.30: Koncert z Katowic. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza" w Warszawie.

Ceny ogłoszeń

jednorazowe za 1 wiersz milimetrowy		
Zwykłe	groszy	20
W tekście	„	30
Kronika	„	60
I strona	„	80

Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja Naprzodu i wszystkie miejscowe i zamiejscowe Biura ogłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.